

**Hans Joas, *Powstawanie wartości*, przekł. Michał Kaczmarczyk, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2009, ss. 320.**

Skądinąd dość nowe (XIX w.) pojęcie „wartości” zadomowiło się obecnie na dobre w naszej kulturze. Przykładem niech będzie zwrot „wartości chrześcijańskie”. Mało kto kontestuje użycie w nim słowa „wartość”, choć wielu neguje zasadność dookreślenia go przez przymiotnik „chrześcijańskie”. Także konstatacje kryzysu wartości pojawiają się nader często w najprzeróżniejszych diagnozach stanu naszego społeczeństwa. Nierzadko pełnią one jedynie rolę słów-wytrychów, za pomocą których próbuje się oswoić niepokojące przemiany przez nadanie im poważnie brzmiącej nazwy. Można jednak odnieść wrażenie, że brakuje pogłębionej refleksji na temat wartości, ich genezy oraz natury. Bardzo na czasie jest zatem opublikowane przez Oficynę Naukową polskie tłumaczenie książki Hansa Joasa *Powstawanie wartości*<sup>1</sup>. Pozycja ta należy do serii „Biblioteka Myśli Socjologicznej”, gdyż głównym polem zainteresowań badawczych Hansa Joasa (ur. 1948) jest socjologia. Nie należy w niej jednak szukać wyników i opracowań badań socjologicznych. Tekst ten objawia raczej filozoficzne zacięcie autora. H. Joas zajmuje się w nim bowiem przede wszystkim wyjaśnieniem pojęć „wartości” oraz „jaźni”, posługując się w tym celu zinterpretowanymi przez siebie tekstami z dziedziny filozofii i socjologii. Tym sposobem chce on dostarczyć danych potrzebnych do udzielenia odpowiedzi na pytanie o powstawanie wartości.

Dla wyjaśnienia genezy wartości oraz ich wiążącej mocy H. Joas kieruje swoją refleksję na sposób, w jaki człowiek doświadcza wartości. Chodzi mu o

dotarcie do takich całościowych układów działania i takich typów doświadczenia, które leżą u podłoża subiektywnego poczucia,

---

<sup>1</sup> Por. H. Joas, *Powstawanie wartości*, przekł. M. Kaczmarczyk, Warszawa 2009.

że coś jest wartością, a także o wskazanie środków teoretycznych umożliwiających opis tych doświadczeń<sup>2</sup>.

W centrum jego zainteresowania znajduje się zatem człowiek rozumiany jako podmiot działania oraz to wszystko, co warunkuje w nim sferę wartości. Z tego też względu, oprócz wyjaśnienia samego pojęcia „wartości”, skupia się on na interpretacji pojęcia „jaźni” (*Selbst*).

H. Joas wskazuje na ścisły związek zagadnienia wartości z problematyką podmiotu, podając w punkcie wyjścia swoich rozważań następującą odpowiedź na pytanie o genezę wartości:

Wartości powstają jako składnik doświadczenia w procesie kształtowania się jaźni (*Selbstbildung*) oraz przekraczania jaźni (*Selbsttranszendenz*)<sup>3</sup>.

Dalszy ciąg jego wywodów jest rozwinięciem i wyjaśnieniem tego stwierdzenia poprzez odwołanie się do poglądów wybranych filozofów i socjologów. Warto przy tym zaznaczyć, iż niemożliwe jest jakiegokolwiek zwięzłe streszczenie, które adekwatnie oddałoby argumentację zawartą w *Powstawaniu wartości*. Dzieje się tak, ponieważ jego autor z rozmysłem posługuje się metodą hermeneutyczną, w której chodzi o to,

by stopniowo, przemierzając wielobarwny świat dyskursu, rozjaśnić zgłoszoną na początku ideę<sup>4</sup>.

Można mimo wszystko spróbować nakreślić główną linię myśli H. Joasa, trzymając się przy tym jego odpowiedzi na pytanie o sposób powstawania wartości.

Nic nie pobudza bardziej do zadania sobie pytania o powstawanie wartości, aniżeli spotkanie z filozofią Fryderyka Nietzschego. Dlatego też od niego zaczyna się wspomniana wędrówka przez „wielobarwny świat dyskursu”. Jest on myślicielem, który na dobre wprowadził do słownika współczesnej kultury Zachodu pojęcie wartości. Paradoksalnie, ponieważ to właśnie on postawił pod znakiem zapytania obowiązywanie do tej pory niekwestionowanych przez ogół wartości judeochrześcijańskich, poczynając

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 22.

<sup>3</sup> Tamże, s. 10.

<sup>4</sup> Tamże, s. 249.

od prawdy, a kończąc na miłości bliźniego. F. Nietzsche, jako pierwszy zadał sobie w tak radykalny sposób pytanie o genezę wartości. Widział źródło ich powstawania i obowiązywania nie w jakimś obiektywnie istniejącym porządku, lecz w woli człowieka, a mechanizmy powstawania i sankcjonowania wartości upatrywał na poziomie społecznym w kategoriach władzy. Uznając zaś obowiązujące do tej pory wartości za szkodliwe dla rozwinięcia pełni człowieczeństwa, wezwał do „przewartościowania wszystkich wartości”. H. Joas uważa, że godna uwagi jest u F. Nietzschego epokowa śmiałość w pytaniu o powstawanie wartości. Jego odpowiedź natomiast jest jednostronna, ponieważ widzi w nich przejaw działania woli. Nawet jeśli wola ta jest „wolą mocy”, czyli jakimś ponadpodmiotowym procesem, niemniej wyraża się ona w tworzącym wartości dążeniu konkretnych jednostek („nadludzi”, „panów”) do spotęgowania życia (*Lebenssteigerung*). Takie ujęcie można śmiało „uznać za dopełnienie metafizyki podmiotowości”<sup>5</sup>. Błąd takiej koncepcji polega na tym, iż umiejscawia ona źródło wartości zbyt jednostronnie w samym podmiocie i jego działaniu, pomijając istnienie obiektywnej, choć niekoniecznie w sposób absolutny, strony sfery aksjologicznej.

William James kieruje refleksję dotyczącą wartości w stronę analizy ludzkiego doświadczenia, które stanowi kolejny element odpowiedzi na pytanie o powstawanie wartości. Chociaż, według H. Joasa, myśl tego autora znajduje swój najbardziej dojrzały wyraz w teorii doświadczenia religijnego, to zawarte w niej przesłanki dotyczące problematyki powstawania wartości wykraczają poza wąski obszar religii. W. James jest przykładem myśliciela, który, podobnie jak F. Nietzsche, próbuje odnaleźć się w przygodności świata. Widzi także, podobnie jak tamten, konieczność ustanowienia własnej egzystencji w opozycji do świata, poprzez afirmację swojego jednostkowego istnienia i sił twórczych. Afirmacja ta możliwa jest dzięki wy wpływającej z wolnej decyzji wierze we własne istnienie i siły twórcze. Wiara ta domaga się jednakże jakiejś podstawy. Nie tyle logicznej, naukowej, co bardziej pragmatycznej, psychologicznej. Takiego gruntu może dostarczyć doświadczenie religijne odnoszące człowieka do rzeczywistości boskiej, pierwotnej, wobec której jednostka czuje się zobowiązana do przyjęcia szczególnej postawy. Z takiego właśnie osobistego doświadczenia wypływa każda religia. Z tego samego

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 56.

źródła płynie też siła potrzebna do afirmacji własnego istnienia i działania, do uczynienia ich wartościowymi przez nadanie im jakiegoś sensownego kierunku.

Również u W. Jamesa odnajdujemy następne istotne dla odtworzenia genezy wartości pojęcie. H. Joas widzi w nim bowiem ważnego prekursora koncepcji „jaźni” (ang. *self*, niem. *selbst*), czyli osoby ludzkiej rozumianej jako podmiot. We wnętrzu człowieka rozgrywa się, według W. Jamesa, konflikt pomiędzy jaźnią rzeczywistą i idealną. Pomiędzy tym, kim człowiek jest, a tym, kim chciałby być. Konflikt ten objawia się w momencie, kiedy człowiek decyduje, które wartości chce uznać za swoje. Wówczas

nie chodzi o zwykłą rywalizację między wartościami; gra toczy się o osobę jako całość<sup>6</sup>.

Pod wpływem mocnego doświadczenia religijnego następuje przemiana jaźni („konwersja”) polegająca na przewyciężeniu niezdolnego rozdarcia pomiędzy ja rzeczywistym a ja idealnym i zbudowaniu jedności na wyższym poziomie. Używane przez W. Jamesa pojęcia nie są, według H. Joasa, do końca jasne. Jednakże jego wnikliwe analizy doświadczenia religijnego ukazują sugestywnie, że wartości powstają jako składnik doświadczenia religijnego w procesie kształtowania się jaźni (*Selbstbildung*). Tutaj nasuwa się pytanie, czy powstawanie wartości należy nieodzwrotnie łączyć z kontekstem religijnym. W rozwiązaniu tego problemu szczególnie pomocna może być myśl Charlesa Taylora, który w swojej antropologii połączył ściśle z sobą pojęcie „tożsamości” (ludzkiego podmiotu) z pojęciem „dobra”. Człowieka w najbardziej istotnym wymiarze jego podmiotowości określa to, co przyjmuje on za najważniejsze dla siebie dobro. Dzieje się tak, gdyż odniesienie względem owego dobra daje perspektywę, z której może on określić wartość wszystkich innych rzeczy. Jedynie taka orientacja względem dobra umożliwia człowiekowi odpowiedź na pytanie, kim jest, a więc odpowiedź przesądzającą o konkretnym kształcie ludzkiego podmiotu – jaźni. Dla tego rodzaju odniesienia do dobra konieczne zaś jest jego doświadczenie. Doświadczenie dobra (wartości) nie jest dla Ch. Taylora rodzajem doświadczenia religijnego, to raczej doświadczenie religijne jest specyficzną formą doświadczenia dobra.

Ostatnim pojęciem pomocnym H. Joasowi w określeniu genezy wartości jest „przekraczanie jaźni” (*Selbsttranszendenz*). Przywołuje ono cały społeczny kontekst tego procesu. Jest on szczególnie ważny u Emila Durkheima, dla którego każde indywidualne doświadczenie religijne jest pochodną doświadczenia wspólnotowego. Jedynie w wymiarze społecznym mogą zostać wytworzone wartości. Problematyczne w teorii E. Durkheima, podobnie jak W. Jamesa, jest nierozdzielne powiązanie procesu tworzenia wartości ze sferą religii. Dopiero Johnowi Deweyowi udaje się ukazać doświadczenie konstytutywne dla wartości jako składnik uniwersalny, a więc nie tylko w kontekście religijnym, pojętej międzyludzkiej komunikacji. Dzięki komunikacji, jeśli polega ona na dzieleniu z innymi doświadczenia, jednostka przewycięża swój egocentryzm. Tak rozumiana komunikacja jest

procesem, który może otwierać człowieka na innych ludzi, umożliwiając jednocześnie doświadczenie, które rodzi wiążącą moc wartości<sup>7</sup>.

Komunikacja wywołuje w jednostce „wstrząs intersubiektywności”. Podobnie u Ch. Taylora społeczność jest nieodzownym warunkiem możliwości doświadczenia wartości. Dzieje się tak, ponieważ dobra (wartości), bez których człowiek nie potrafiłby określić swojej tożsamości, są dostępne wyłącznie za sprawą języka. Jedynie poprzez artykulację swoich najgłębszych moralnych intuicji, która oznacza zarazem jakąś ich konfrontację z intuicjami innych, człowiek może sobie z nich w pełni zdać sprawę. Język natomiast jest z konieczności rzeczywistością rodzącą się w obrębie jakiejś społeczności i przez nią podtrzymywaną.

H. Joas, udzielając odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób powstają wartości, zwraca się ku analizie ludzkiego doświadczenia towarzyszącego procesowi kształtowania się indywidualnej tożsamości oraz przekraczania przez podmiot siebie. Dzieje się tak, ponieważ wartości powstają, według niego, jako składnik tegoż właśnie doświadczenia. W związku z tym dużo w niej na temat teorii kształtowania się podmiotu (jaźni). Stosunkowo niedużo miejsca natomiast zostaje poświęcone samym wartościom, ich naturze i statusowi ontologicznemu. Z tej racji *Powstawanie wartości* jest książką nie tyle na temat wartości, co

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 183.

# Horizonty Wychowania

---

warunków ich powstawania. Nie mniej jednak pozostaje ona godnym uwzględnienia przyczynkiem do refleksji na temat wartości i ich roli w życiu współczesnych jednostek oraz społeczeństw.

Marcin Baran